

List profesora Tomasza Żylicza do koalicji Niech Żyją!  
w odpowiedzi na prośbę o sporządzenie ekspertyzy ekonomicznej  
strat i korzyści wynikających z rezygnacji z polowań na ptaki w  
Polsce.

**Prof. dr hab. Tomasz Żylicz** jest założycielem **Warszawskiego  
Ośrodka Ekonomii Ekologicznej**. Były kierownik Katedry  
Mikroekonomii. Dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych  
Uniwersytetu Warszawskiego.

Szanowny Panie,

Zapoznałem się z materiałami eksperckimi na temat zakazu polowań na ptaki. Rzeczywiście ekspertyza ekonomiczna stanowiłaby dobre dopełnienie. Jednak z mojego doświadczenia wynika, że przepisy są zazwyczaj przyjmowane nie na podstawie analizy efektywności. Tak więc ewentualny zakaz polowań może być przyjęty (a wcześniej przekonywująco uzasadniony) bez argumentacji ekonomicznej. Ewentualnie proponuję zasygnalizowanie argumentacji ekonomicznej jak poniżej.

Analiza ekonomiczna zakazu polowań na ptaki powinna zestawić ze sobą korzyści społeczne netto z utrzymywania polowań z korzyściami netto ich eliminacji.

Pierwsze to korzyści odnoszone przez myśliwych, wartość pozyskanego mięsa, ale również – ze znakiem "minus" – szkody z tytułu rozsiewania w środowisku ołowiu. Myśliwych jest około 100.000. Niech każdy odczuwa jakąś satysfakcję z tytułu zabicia ptaka. Od tego należy odjąć koszty amunicji i amortyzacji broni i koszty organizacji polowań (w tym podróży). Owa satysfakcja zapewne okazałaby się rzędu 1,000 zł rocznie. Łącznie dałoby to około 100,000,000 zł rocznie. Wartość pozyskanego mięsa jest zapewne pomijalnie mała. Szkody z tytułu zanieczyszczenia środowiska ołowiem są zapewne znaczne. Z ekspertyzy ekologicznej wynika, że pewnie 1% śrutu ląduje w mięsie ptaków i ma szansę być wyeliminowana ze środowiska. Natomiast reszta – czyli praktycznie 600 ton rocznie – zanieczyszcza wodę i glebę. Przenika do łańcucha pokarmowego i skutkuje szkodami zdrowotnymi. Nie zdziwiłbym się, gdyby – na podstawie modeli ekologicznych i badań epidemiologicznych – wartość tych szkód okazałaby się rzędu 100,000,000 zł rocznie. Wynikałoby stąd, że społeczne korzyści z tytułu utrzymania polowań są rzędu 0.

Drugie to korzyści z tytułu eliminacji polowań. Należałoby zasięgnąć opinii ludności na temat krajobrazu bez polowań. Wiele osób traktowałoby ochronę ptaków jako składnik swojego dobrobytu. Inni zapewne cieszyliby się z tytułu lepszego składu gatunkowego ekosystemów. Gdyby satysfakcja z tytułu eliminacji polowań okazała się rzędu 10 zł na dorosłego rocznie, to w skali Polski dałoby to kwotę 200,000,000 zł. Z pewnością byłaby to kwota dość znaczna (nawet jeśli odjąć od tego koszt wyegzekwowania zakazu).

To rozumowanie powyżej mogłoby stanowić ekonomiczne uzasadnienie dla eliminacji polowań. Nie wykluczone, że kiedyś moglibyśmy dokonać stosownych oszacowań. Jednak jest to dość żmudna praca, gdyby się to chciało zrobić przyzwoicie. Dlatego moi młodszy koledzy nie są w stanie się tego podjąć. Badania

satysfakcji myśliwych wymaga odpowiedniego tzw. choice experiment. To wymaga czasu i pieniędzy. Oszacowanie kosztów organizacji polowań wymaga odpowiedniego badania w oparciu o faktyczne działania (i wydatki) myśliwych. Najbardziej kłopotliwe wydaje się chyba oszacowanie szkód z tytułu rozsiewania ołowiu. Najpierw trzeba byłoby mieć jakiś model chemiczny rozprzestrzeniania się związków ołowiu w glebie i wodzie. Następnie trzeba byłoby mieć jakiś model ekologiczny migracji ołowiu w łańcuchach troficznych. Następnie trzeba by sięgnąć po jakiś model epidemiologiczny oszacowania skutków zdrowotnych (dose-response relationship). Na koniec zaś trzeba by umieć oszacować w złotówkach ten uszczerbek na zdrowiu. To wszystko da się zrobić, ale wymaga sporo czasu, nie mówiąc o pieniądzach na przeprowadzenie badań.

Być może inny zespół przyjąłby zamówienie na tego rodzaju pracę.

Powyżej zarysowałem zakres badań, które powinny zostać przeprowadzone, żeby eliminację polowań na ptaki uzasadnić ekonomicznie. Z pobieżnej (nieprofesjonalnej) analizy wygląda mi na to, że taki zakaz byłby efektywny ekonomicznie. Jednak na świecie there is no constituency for efficiency ("efektywność nie ma elektoratu"; amerykańskie powiedzenie, którego prawdziwość, niestety, wielokrotnie się sprawdza). Innymi słowy, wprowadzenie jakichś przepisów nie zależy od tego, co sugeruje analiza ekonomiczna. W przypadku zakazu polowań na ptaki, wydaje mi się, że ważniejsze jest przekonanie opinii publicznej.

Z poważaniem,  
Tomasz Żylicz